

szul", rasistowskiej grupy t. zw. „Borbaszi“, Hodżera powołany został po układzie monachijskim jako minister do gabinetu Stojadinowicza. W Bułgarii rząd opiera się na proniemieckiej Lidze Wojskowej prof. Cankowa.

Nie jest więc zbyt ryzykowne twierdzenie, że obecnie Niemcy liczą gospo-

darczo 150 milionów ludności (77 mil. na rynku wewnętrznym i 70 mil. w krajach naddunajskich). O ile obecny reżim potrwia jeszcze kilka lat, Niemcy nie będą potrzebowały sprowadzać z terytoriów położonych poza granicami „Grossdeutscher Wirtschaftsraum“ ani jednego kilograma surowca. Sukces

walki niemieckiej o hegemonię ekonomiczną na Bałkanach osiągnięty został tą samą metodą, jaką dała im sukcesy na polu politycznym: prosty, jasny plan — wykonywany z całą bezwzględnością.

Silex.

Brak równowagi w gospodarstwie protekcyjnym

Profesor Gustaw Cassel z Stockholmu omawia na łamach „Gazety Bankowej“ z dn. 10. XI. b. r. brak równowagi w gospodarstwie protekcyjnym.

W kołach, które ciągle mają sposobność zastanawiania się nad wartościami realnymi, będącymi przedmiotem wszystkich transakcji pieniężnych, zdaje się, zwyciężyło już zapatrywanie, że obecne gospodarstwo istotnie jest i musi być gospodarstwem wymiennym, w którym wymienia się wzajemnie rozmaite towary i usługi. Ponieważ ta wymiana jest rezultatem niekrepowanej woli wymieniających stron, muszą wszelkie wartości być tak określone, jak zostanie przez stron wymieniające ocenione to, co ma być nabyte. Taka gospodarka wymienna posiada wtedy równowagę, gdy siły produkcyjne zostają rozdzielane na zaspokojenie rozmaitych potrzeb w stosunku do popytu konsumentów. Przy tej równowadze są zajęte w całej pełni wszystkie siły produkcyjne i wszystko, co jest wyprodukowane, znajduje zbyty. Zachwianie się równowagi, oznacza, że zaspokojenie sił produkcyjnych nie odpowiada więcej w całej pełni popytowi. Środków zaradczych przeciwko brakowi równowagi należy zatem szukać w możliwie szbkim dostosowaniu produkcji do stale zmieniającego się popytu. To dostosowywanie wymusza w wolnej gospodarce wymiennej interes poszczególnego producenta w umieszczeniu na rynku towarów, za którymi istnieje popyt, oraz w wymianie tych towarów w najkorzystniejszy sposób, za to, co sam potrzebuje.

W czasopismach bankowych można niejednokrotnie spotkać przedstawienie tego rodzaju pojmowania naszego gospodarstwa w jasny i poglądowy sposób z pouczającymi wskazaniemi na aktualne zagadnienia ekonomii społecznej. Tymczasem w kołach politycznych ura-

bia się w wzrastającym rozmiarze zupełnie inne pojęcie. Gdy przemysłowi brak dostatecznego zbytu, a jego robotnicy stają się bezrobotnymi, prowadzi naturalna dążność dopomożenia cierpiącym biedę ludziom do dążności dopomożenia przemysłowi. W tej chwilowej różnicy zapomina się o głębokiej różnicy między tymi dążnościami, i nie znajduje się czasu do dokładnego przemyślenia tej różnicy. W rzeczywistości jednak z tego powodu, że pojęto przemysł jako cel sam dla siebie, odstąpiono fatalnym krokiem od gospodarki wymiennej, która jest w zupełności nastawiona na zaspokojenie ludzkich potrzeb. Jeżeli zamiast zaspokojenia potrzeb uzna się jako zadanie produkcji dostarczanie pracy, to niechybnym skutkiem tego będzie to, że nie będzie osiągnięta naturalna zgodność między produkcją a popytem. Bedzie się musiało użyć całego szeregu sztucznych środków, by wymusić taką zgodność, i musi się ofiarować na ten cel istotne części gospodarczej wolności obrotu zarówno po stronie konsumenta jak i producenta.

Istota gospodarki protekcyjnej (Unterstützungswirtschaft), która w tym rozwoju wypadków wypiera krok za krokiem gospodarke wymienną, nie została dotychczas nigdy trafnie wyjaśniona. Jej rzeczywisty ekonomiczny charakter i jej trwałości powinny być do prawdy podane gruntownej analizie. Dla gospodarki protekcyjnej nie istnieje żadna naturalna równowaga, i brak jej również obiektywnej podstawy dla ocenienia rozmaitych dóbr, jak również dla odpowiedniego rozdziału sił produkcyjnych na różne gałęzi produkcji. Dlatego też jest zupełnie niemożliwe racjonalne kierowanie gospodarką protekcyjną. Jasnym jest jednak, że pomoc dla biedującego przemysłu musi przyjść od przemysłów, które jeszcze są aktywne. Wskutek ciężarów, które musiały ponieść, działalność ich może być zahamowana. Wynikiem tego musi być, iż siły produkcyjne narodu przeciągnięte będą z bardziej opłacających się gałęzi produkcji do mniej opłacających się gałęzi produkcji, i w ten sposób będą w ogólności zatrudnione w sposób mniej gospodarczy. Wychodząc z innego punktu widzenia oznacza to, że konsumpcja będzie gorzej zaopatrzona, niżby to miało miejsce w wolnym gospodarstwie wymiennym.

Zawsze doprawdy występowały dążności subwencjonowania: ale nigdy dawniej nie osiągnęły one takich rozmiarów i takiej siły, że stworzyły one prawdziwą przeszkodę dla rozwoju gospodarstwa wymiennego. Po wojnie, a zwłaszcza w ostatnich latach osiągnęła tymczasem popierająca przemysł działalność państwa rozmiary, które doprowadziły do tego, że obecnie ta gospodarka protekcyjna wydaje się być konkuru-

jącym ustrojem społecznym gospodarki wymiennej. W tych warunkach nie można więcej zaniechać zasadniczej dyskusji o nowej gospodarce społecznej. Zbadania jej wytrzymałości oraz roztrząsania o tym, jakie musimy ponieść ofiary, jeżeli chcemy rzeczywiście tę gospodarkę zastąpić dawną gospodarką wymienną.

Koniecznym jest jednak również, zestawzić dla porównania możliwie najwyraźniejszy obraz swobodnego gospodarstwa wymiennego. Dwie rzeczy charakteryzują przede wszystkim gospodarstwo wymienne: wolny wybór konsumpcji i wolny wybór produkcji. Stało się to dla nas przyzwyczajeniem uważanie tych form wolności gospodarczej jako rozumiejących się samo przez się, iż sobie zaledwie uświadamiamy to, jak nieskończenie wysoko my je cenimy w rzeczywistości. Ludzie chcą mieć prawo użytkowania swego dochodu, jak to uznają za dobre. Chcą również mieć osobistą i gospodarczą wolność ruchu t.zn. prawo wolności przesiedlenia się i wolny wybór zawodu jak również prawo produkowania tego, czego sobie życzą. W gospodarstwie wymiennym posiadają taką swobodę, i ich własną rzeczą jest wydobyć z sił produkcyjnych, pozostających do ich dyspozycji, to co jest najlepsze. Jeżeli pozwolimy odpaść tym zasadniczym cechom gospodarstwa wymiennego, to musimy być przygotowani na to, że wyżej wymienione istotne wartości stracimy.

Ważnym jest również zdać sobie dokładnie sprawę z tego, jak osiąga się gospodarczą równowagę w gospodarstwie pieniężnym. Moja książka o teoretycznej ekonomii społecznej jest w swej istotnej części przedstawieniem warunków równowagi gospodarstwa wymiennego. Należy tu przede wszystkim zważyć, że nie można uzyskać zadowalniającego określenia pojęcia gospodarstwa wymiennego przez to, że się określa je jako „wolne“, ponieważ gospodarcza wolność jest mało jasnym pojęciem, a na dalszych polach prowadzi ona łatwo, a może i z konieczności

Zarząd WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA FABRYK CUKRU

Spółki Akcyjnej

podaje do wiadomości Pp. Akcjonariuszów, że uchwalona na Walnem Zgromadzeniu Akcjonariuszów Spółki w dniu 30 listopada 1938 r.

dywidenda za 1937 — 38 rok w wysokości złotych 1 (złoty jeden) od akcji, wypłacana jest w biurze Zarządu Towarzystwa, przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 7, poczynając od dnia 16 grudnia 1938 r., od godziny 11-ej rano do 1-ej popołudniu, za przedstawieniem kuponów Nr. 2 za rok 1937 — 38, ułożonych, dla ułatwienia manipulacji, w kolejności numerów.

Zarząd Spółki Akcyjnej „SIŁA I ŚWIATŁO“ S. A. w Warszawie

podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszów, że z dniem 5 grudnia 1938 roku, rozpoczęta została wypłata dywidendy za r. 1937/38 Dywidendę wypłaca się w wysokości 5%, t. j. po zł 5 od każdej akcji 100-złotowej. Kupon płatny oznaczony jest Nr. 3.

Wypłatę dywidendy uskutecznia biuro Spółki w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej Nr 94 w godzinach od 10 do 12.